

# Ród Łobanosów – zagłę

*Dalszy ciąg opowieści o niezwyklej rodzinie trockich wójtów, zmierzchu jej świetności po upadku Rzeczypospolitej i o rodowodzie sięgającym być może czasów księcia Witolda.*

Ostatnim trockim wójtem był Samuel syn Abrahama. Funkcję tę sprawowali przed nim jego ojciec, dziad – po którym nosił imię – i pradziad. Stanowisko objął wkrótce po śmierci ojca w 1776 r. i od razu stanęło przed nim poważne zadanie: uzyskanie potwierdzenia karaimskich przywilejów przez króla Stanisława Augusta. Ostatnim władcą, który to zrobił, był August II Mocny w roku 1700. August III przywilejów nie potwierdził, a jego następca, Poniatowski, choć już od dwunastu lat zasiadał na tronie, również wciąż jeszcze tego nie uczynił. Wraz ze swym wujem (bratem matki), hachamem („Rabinem całej synagogi trockiej”) Abrahamem synem Mordechaja Kapłunowskim Samuel Łobanos udał się w delegację do Warszawy, gdzie obaj, jak byśmy to dziś powiedzieli, „lobbowali” za potwierdzeniem przywilejów. Zajął im to kilka tygodni i kosztowało немало, lecz misja zakończyła się sukcesem: 12 listopada 1776 r. król potwierdził wszystkie wcześniejsze przywileje generalne nadane Karaimom z Troki i z całej Litwy przez wcześniejszych wielkich książąt litewskich i królów polskich.

Po powrocie zjazd karaimski zatwierdził Samuela na stanowisku, zgadzając się przyznać mu jedną dziesiątą wpływów ze spraw prowadzonych przez niego jako sędziego. Zgodnie z rezolucją przyjętą na tymże zjeździe, miał on także stanąć na czele kolegium złożonego z dwóch sędziów religijnych (dajjanów), dwóch skarbników (gabbajów) i dwóch poważanych obywateli, które miało odtąd zajmować się wyborami hazzanów i innymi sprawami należącymi dotąd do kompetencji zjazdu. Postanowienia te umacniały pozycję wójta.

Wydaje się, że Samuel na tym stanowisku poczynał sobie dość autorytarnie i nie wszyscy członkowie karaimskiej społeczności byli skłonni mu się podporządkować. W 1779 r. i w 1782 r. dwukrotnie wydawał kłatwę (*cherem*) przeciwko pewnemu krnąbrnemu współwyznawcy, niejakiemu Mordechajowi synowi

Izaaka, posiłkując się przy tym autorytetem wojewody, by zapewnić sobie posłuch.

Dbął, by karaimskie prawa i przywileje były przestrzegane. W 1793 r. pewien przyjezdny Żyd uzyskał w magistracie Troki zezwolenie na sprzedaż mięsa w jatkach mieszczańskich. Stanowiło to naruszenie przywileju z 1646 r., nadanego przez Władysława IV Wazę, na mocy którego Żydom nie wolno było osiedlać się w Trokach i prowadzić tu działalności handlowej. Wójt Samuel w towarzystwie Salomona Gierniuka, Maleckiego i innych Karaimów poszedł go więc przepędzić, a gdy ten odmówił wyjazdu z miasta, krewcy Karaimi najpierw grozili mu śmiercią, a następnie przeszli do rękoczynów: podarli mu koszulę i żupan, a w końcu pobili kijami. Sprawa znalazła finał w sądzie. Wyrok nie jest znany. Karaimi musieli zapewne zapłacić odszkodowanie, ale intruza się pozbyli.

## Pożegnanie z dawnym porządkiem

Po III rozbiorze, gdy Rzeczpospolita przestała istnieć, Troki, jak i cała Litwa znalazły się pod panowaniem rosyjskim. Władze zaborcze nie uznały praw nadanych Karaimom przez polskich władców, urząd wójta został zlikwidowany, a gminy litewskie przestały podlegać trockiej zwierzchności. Samuela nadal jednak tytułowano wójtem, zapewne siłą przyzwyczajenia, choć być może zachował on dożywotnio niewielką część swoich uprawnień jako faktyczny, choć już nie formalny przywódca trockich Karaimów.

W spisie rewizyjnym z 1795 r. znajdujemy go nie na czele listy, jak jego ojca w roku 1764, lecz dopiero na ósmym miejscu.<sup>1</sup> Liczył sobie wtedy lat 61, co wskazywałoby na rok urodzenia 1734, lecz wiek zapewne nieco zawyżono, bo ślub jego rodziców miał miejsce w 1738 r. (z okazji tego wydarzenia sędziwy wuj pana młodego, Szelomo syn Aharona z Poswola skomponował hymn). Żonaty był z Szolomitą, z którą miał dwóch

# biając się w przeszłość

synów, Joachima i Abrahama oraz córkę, Nischamę (w „Rejestrze spisania dusz” z 1799 r. jej nie odnotowano, ale figuruje w spisie z roku 1811, z adnotacją, że wyszła za męża za Bizikowicza i faktycznie, figuruje dalej jako żona Józefa, który przeniósł się do Trok z powiatu upickiego).

Spadek na liście był bez wątpienia odzwierciedleniem pogorszenia się sytuacji ekonomicznej Łobanosów. Być może Samuel, podobnie jak jego ojciec Abraham, musiał pożyczać pieniądze na pokrycie zobowiązań gminy, co i jego samego w końcu wpędziło w długi. Gdy zmarł w 1805 r., pozostawił nieuregulowane zobowiązania. Spłacił je starszy syn, Nachamo, używający świeckiego imienia Joachim (1778–1820), i zawarł z młodszym bratem umowę<sup>2</sup>, na mocy której ten ostatni zrzekł się praw do spuścizny po rodzicach (matka zmarła w tym samym roku, co ojciec). Joachim sam też zresztą borykał się z kłopotami finansowymi, wierzyciele sądownie dochodzili swych należności, musiał więc zadłużać się dalej. Nie wiadomo, czy był to skutek zobowiązań zaciągniętych jeszcze przez ojca, czy też jakichś nieznanych nam interesów prowadzonych przez samego Joachima.

O finansowych problemach Łobanosów świadczy inna umowa zawarta w 1818 r., gdy „pilno potrzebni pieniędzy na nasze potrzeby domowe” Joachim, jego żona Salomea (Szełomit córka Abrahama, pochodząca z powiatu upickiego) i syn Elias (Eliazar) zaciągnęli pożyczkę u Jana Leszczyńskiego, komornika powiatu trockiego i jego małżonki, Franciszki. W zamian oddali im w użytkowanie „dworek nasz z placem ze wszelkim zabudowaniem w mieście Trokach na ulicy Karaimskiej wybudowany, to jest w budynku mieszkalnym od ulicy dwie stancje z sieni i dwie stancje naprzeciwko z piekarnią z boku będącą. W końcu budynku z sklepem stojącym z stajnią, czyli gumnem na dole położonem, oraz z ogrodem w końcu budynku w takiej pozycji leżący jednym bokiem do szkoły i stajni, drugim bokiem do Abrama Kobeckiego, jednym końcem do budynku dziedzińca i sklepu, drugim końcem do jeziora. Takżę połowę ogrodu za mostem pod karczemką w tenutę trzyletnią”<sup>3</sup>. Gdzie wobec tego mieli się Łobanosowie podziac? W zamian

Leszczyńscy im „excypowali”, czyli wydzielali, mniej obszerne lokum: „naprzeciwko dwie stancje do mieszkania z połową piekarni dla upieczenia chleba, gotowania [...] i spania służebnym i połową sieni z kuchnią oraz z połową stajni dla stawienia koni i żywiołu, takżę z ogrodczykiem przy ulicy będącym”. Łobanosowie zobowiązywali się przy tym do postawienia płotu wokół ogrodów, remontowania budynków i opłacania podatków.

Umowę zawarto na trzy lata – do tego czasu pożyczka miała być spłacona, a jeśli by to nie nastąpiło, umowa ulegała przedłużeniu o kolejne trzy lata. Sytuacja materialna Łobanosów nie była widać najlepsza, bo pożyczki nie udało się spłacić ani za trzy, ani za sześć, ani także za dziewięć lat. Dopiero w 1844 r. syn Leszczyńskich, Aleksander pokwitował spłatę i Łobanosowszczyzna powróciła w pełni do Łobanosów.

## Zmierzch świetności rodu

Pogorszenie się sytuacji materialnej nie pozostało bez wpływu na pozycję rodziny w społeczności. W dodatku pewne nieprzychylnie zdarzenie nadszarpaneło reputację Łobanosów. Otóż Joachim upatrywał sobie wnuczkę swego sąsiada, wspomnianego w umowie pożyczki Abrahama Kobeckiego, na żonę dla swego syna. Elias miał wtedy lat około 17, Judyta – 15. Kobecki się zgodził, Joachim więc „dla większej ambicyi, że [...] ma ślubne związki spełnić” wyprawił syna na pół roku do Łucka na naukę, kupił prezenty, sprosił krewnych na wesele. Nim jednak do ślubu doszło, pewnej nocy Judyta uciekła z innym. Rozżalony Łobanos pozwał zuchwałą dziewczynę, jak i jej wybranka,

Własnoręczny podpis  
wójta Abrahama syna  
Samuela Łobanosa jako  
„pisma polskiego  
umiejętnego”  
pod spisem rewizyjnym  
z roku 1764.

Chana  
Zachem  
Abraham Łobanosowicz  
Własno Ręko podpisatemijsi

blisko 30-letniego Józefa Firkowicza, a także Kobeckich ojca i dziadka, żądając nie tylko rekompensaty poniesionych kosztów, ale i zaprzestania drwin, których zwłaszcza tryumfująca para zakochanych mu nie szczędziła.<sup>4</sup> Nie wiemy, czym się sprawa skończyła, ale Judyta z Józefem przeżyli razem trzydzieści lat, a Eliasza znalazł sobie inną narzeczoną. Ostatecznie ożenił się z Basią (Batszewą) córką Józefa i miał z nią synów: Nachamo (ur. 1825), który zapewne zmarł w młodym wieku, oraz Józefa (1831–1904).

Choć stanowisko wójta zostało zlikwidowane, członkowie rodu nadal odgrywali znaczącą rolę w życiu społecznym. Joachim Łobanos został odnotowany w 1806 r. jako członek zarządu gminy. Szerokie pełnomocnictwa udzielone mu przez gminę w 1813 r. mogą świadczyć, że próbowano nadać mu uprawnienia pokrywające się w części z tymi, które przysługiwały wójtowi. Jego syna, Eliasza znajdujemy wśród sygnatariuszy dokumentu z 1830 r., zawierającego etyczne i moralne zasady postępowania przyjęte przez gminę w Trokach. Wnuk Joachima, Józef, od połowy lat 70. XIX w. pełnił funkcje gabbaja (skarbnika) trockiej gminy, zaś prawnuk, Józef był w okresie międzywojennym hazardem w Wilnie i Łucku.

### Wcześniejsze pokolenia

Czy Abraham syn Szemoela, określane przydomkiem Łabanowski, który w drugiej połowie XVII stulecia przewodził trockim Karaimom i niektórych z nich poprowadził do Kukizowa, był pierwszym Łabanosem zajmującym stanowisko wójta? Wysoka pozycja i niewątpliwy autorytet, jakim się cieszył, bez wątpienia były w pierwszym rzędzie zasługą jego osobistych przymiotów, ale nie tylko. Wydaje się, że wpływ miało także pochodzenie. Co wiemy o przodkach Abrahama Szofeta? W dokumentach pojawia się on jako syn nauczyciela (raw) i ribbi Szemoela – jego ojciec nie jest określony jako wójt, zapewne więc funkcji tej nie pełnił.

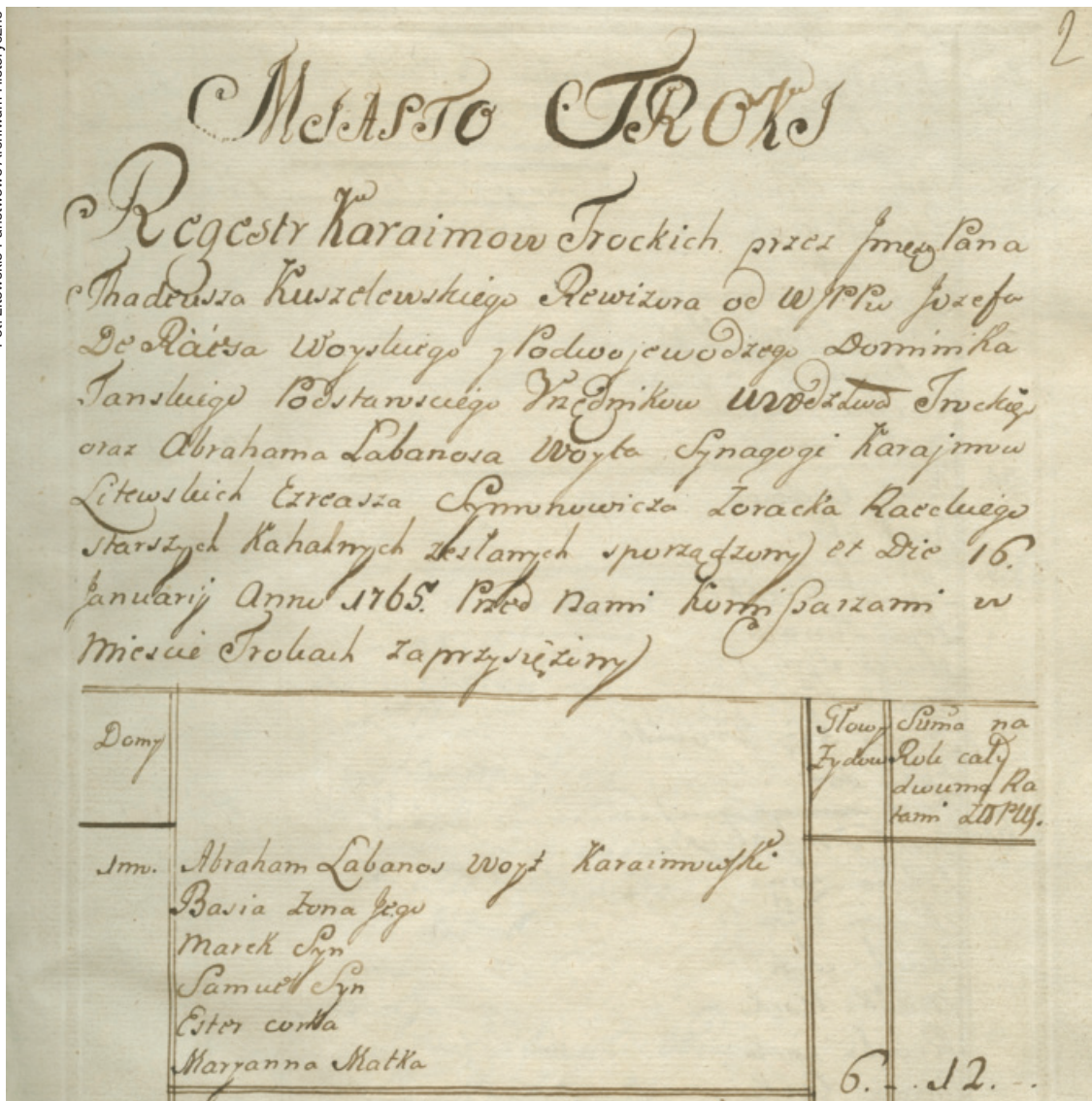
Na pustych kartach na końcu pochodzącego z Kukizowa pergaminowego psalterza spisywano imiona zmarłych z tamtejszej gminy. Dodano tam również zapiski ze starych modlitewników. Zgodnie ze zwyczajem bowiem na pustych kartach *sidduru* (modlitewnika) głowa rodu zapisywał zgony i narodziny członków rodziny. W ten sposób w psalterzu znalazły się imiona zmarłych z rodziny wójta Abrahama. Możemy się więc dowiedzieć, że jego ciotka, Dewora żona ribbiego, którego imienia nie odnotowano, zmarła 11 dnia sefiry (czyli 11 dni po

niedzieli wypadającej w święto Paschy) roku 409 według małej rachuby lat i tego samego dnia została pochowana w Świętym Jeziorze (Świętojeziorach). Dzień ten odpowiada dacie 9 kwietnia 1649 r. według kalendarza gregoriańskiego. Abraham zanotował też datę śmierci swojego ojca: „Dzień odejścia mojego pana ojca, korony mojej głowy, jegomość pana ribbi Szemoela, pamięć sprawiedliwych niech będzie błogosławiona, syna mojego pana dziada, jegomość pana ribbi Abrahama Wójta starca, błogosławionej pamięci, w wieczór sobotni 18 tiszri roku ‘dziedzictwem zaś czystych będzie dobro’ (Ks. Przysłów 28.10) i złożonego do grobu w niedzielę na cmentarzu w Nowym Mieście (Ir Chadasza)”. Wartość liczbowa zaznaczonych w biblijnym passusie liter to 409, co wskazuje na rok 1649. Dzień 18 tiszri według kalendarza gregoriańskiego zaczynał się z zachodem słońca 24 września 1649 r. i trwał do zmierzchu 25 września. Od daty śmierci istotniejsza jednak jest informacja, że ojciec zmarłego, czyli dziadek Abrahama, po którym najwyraźniej ten otrzymał imię, był wójtem.

W dokumentach gminnych zebranych przez Abrahama Firkowicza i opublikowanych przez Jacoba Manna, jak też w dokumentach polskolitewskich rzeczywiście występuje wójt Abraham syn Szałoma sprawujący tę funkcję w pierwszej połowie wieku XVII. Mann czas pełnienia przez niego funkcji określa na lata 1622–1630. Bałaban w swoim studium *Karaimi w Polsce* całkiem go jednak pomija, podając, że w tym okresie wójtem był niejaki Abraham Józefowicz, którego imię występuje w dwóch dokumentach z 1603 i 1622 r. Jednak inne dokumenty, na które wskazuje S. Gąsiorowski, odnotowują go jako wójta już w 1616 r., choć kiedy dokładnie objął to stanowisko, nie wiadomo. W 1618 r. podskarbi ziemski litewski Krzysztof Naruszewicz skierował pismo do urzędników i obywateli województwa trockiego, w którym potwierdził, że wójt karaimski Abram Szałomowicz ma prawo pobierać podatki w miasteczkach zamieszkałych przez Karaimów i prosił, by mu w tym nie przeszkadzano, lecz pomagano.

Abrahamowi jako wójtowi, podobnie jak w następnym stuleciu jego potomkom zajmującym to stanowisko, przychodziło bronić karaimskich praw przed samowolą szlachty. W roku 1620 niejaki Jan Pawłowicz Paszyc, ziemianin powiatu trockiego, właściciel posiadłości przylegającej do terenu karaimskiego cmentarza bezprawnie zajął jego część, zniszczył mogiły, a spoczywające w nich szczątki wyrzucił. Wójt





W „Rejestrze Karaimów Trockich” z roku 1765 rodzina Łobanosów figurowała na pierwszym miejscu.

Abraham wytoczył mu proces, który zakończył się niekorzystnym dla szlachcica wyrokiem.

W sporządzonym w XIX w. tłumaczeniu na język rosyjski wypisu z trockich ksiąg grodzkich z 1623 r.<sup>5</sup> Abraham jest określany nie tylko jako wójt, ale także jako *rabbin /duhovnyj/* oraz *šafar /kaznačej/*, co wskazuje, że mógł też pełnić inne funkcje w gminie. Jego podpis pojawia się na dokumencie z roku 1630 – umowie między braćmi Szałoma i Nachamo synami Izaaka Łobanosa (zapewne krewniakami wójta) w sprawie podziału spadku po rodzicach. Cztery lata później na stanowisku szofeta znajdujemy jednak już jednak kogoś innego, a Abraham syn Szałoma znika z kart dokumentów. Możemy więc przypuszczać, że w tym czasie najprawdopodobniej zmarł.

O rodzinie tego wójta wiemy niewiele. Jego ojciec, Szałom, złożył podpis jako świadek na opublikowanej przez Manna umowie sprzedaży z roku 1579. Mann identyfikuje go z Szałomem synem ribbi Abrahama (będącego podówczas przy życiu), wymienionym w protokołach zjazdu karaimskiego z roku 1553, ratyfikowanego w roku 1568. Wójt Abraham syn Szałoma miał trzech synów: Samuela (ojca kukizowskiego Abrahama), Szałoma oraz Izaaka, których imiona pojawiają się w umowie sprzedaży z roku 1647.

### W najodleglejszą przeszłość

Na ród wójta nieoczekiwanie rzuca światło napisany w roku 1674 list Mojżesza syna Samuela z Szat do Józefa syna Nisana Poziemskiego.

Nadawca listu musiał być człowiekiem mającym, a przy tym dość próżnym, bo zamawiając u Józefa rękopiśmienny modlitewnik, prosi go jednocześnie o wykaligrafowanie na karcie z welinu<sup>6</sup> czerwonym i zielonym atramentem swego rodowodu, który zamieszcza w liście. Wielkopańska zachcianka Mojżesza, jak zauważa Mann, była z pożytkiem dla potrzebującego pieniędzy skryby, jak też pobudzała artystyczny smak, który mógł znaleźć wyraz w iluminowanym dziele. Rękopis ten, jeśli w ogóle powstał, nie zachował się do naszych czasów, jego zamówienie jednak pozwala nam poznać kolejne poziomy drzewa genealogicznego Łobanosów.

Przedstawia się ono następująco: Mojżesz był synem ribbi Szemoela syna ribbi Abrahama Szofeta syna ribbi Szałoma syna Abrahama. Do tego miejsca rodowód jest nam znany z innych źródeł, a wynika z niego, że Mojżesz z Szat musiał być bratem Abrahama z Kukizowa. Ale Mojżesz wymienia jeszcze wcześniejsze pokolenia: ojciec Szałoma, Abraham był synem ribbi Cadoka syna ribbi Nachamo syna ribbi Abrahama syna ribbi Nachamo syna ribbi Matatii.

Z wymienionych mamy informacje jedynie o Nachamo synu Abrahama – jest on zapewne tożsamy z adresatem responsu Eliahu Basziacziego z Konstantynopola z roku 1485. Wspomniany został także w liście z 1488 r. Hazzana z Trok o tym imieniu wymienia również Simcha Icchak Łucki w *Orach Caddikim*. Jak wynika z listu Basziacziego, niektóre rozstrzygnięcia Nachamo syna Abrahama jako duchownego spotkały się ze sprzeciwem. Udzielił on ślubu osobom spokrewnionym, co zakwestionowali, choć pokrewieństwo było odległe, niektórzy członkowie społeczności, posuwając się nawet do kierowania wyzwisk pod adresem hazzana. Nachamo odwołał się do autorytetu uczonego z Konstantynopola. Ten zalecił rozdzielenie pary, nie zganił jednak Nachamo, lecz stwierdził jedynie, że ta pomyłka powinna stać się zachętą dla wszystkich do głębszego studiowania Pisma.

Jeśli Nachamo syn Abrahama działał w drugiej połowie wieku XV, to czasy jego pradziada, Matatii musiały przypadać na początek tego stulecia, czyli na okres, gdy nasi przodkowie dopiero co pojawili się na Litwie. Czyni to z Łobanosów najstarszy udokumentowany karaimski ród. Nie ma się też co dziwić, że jego członkowie przez tyle pokoleń przewodzili społeczności. Zauważył to W. Syrokomla, pisząc: „Jednostajność nazwisk w kolei wojewodów i w kolei wójtów Trockich [...] – wymownie

świadczy o arystokracji rodowej, jak przemożnie garnęła pod siebie i poważne wojewodzińskie krzesło, i skromny kahalny stołek w ubogiej mieścinie – a Polska chlubiła się, że jest Rzeczpospolitą, a Karaimi Troccy, że dobrowolnie obierają wójta!”<sup>7</sup>.

## Ostatni z rodu

Potomkiem w 16. pokoleniu owego Matatii, być może przybysza z Krymu, był trocki gabbaj Józef syn Eliazara, prawnuk ostatniego karaimskiego wójta. W 1870 r. ożenił się z Emilią Achuwą, córką hazzana Ananiasza Abkowicza z rodziny przybyłej do Trok z powiatu upickiego w początkach XIX w.<sup>8</sup> Małżeństwo doczekało się licznego potomstwa, z którego szóstka – dwóch synów i cztery córki – dożyła wieku dojrzałego. Starszy syn, Józef, hazzan w Wilnie i Łucku, poślubił Helenę Asenat Ławrecką i miał dwie córki, Walentynę i Halinę. Jego losy w 70. rocznicę śmierci również przypominamy w tym numerze. Młodszy, Rafał, wileński prawnik, wybrał sobie żonę spoza karaimskiej społeczności – w 1934 r. ożenił się z Tatianą Masłową, Miss Europa 1933. Zmarł bezpotomnie w 1967 r. Był ostatnią osobą noszącą nazwisko Łobanos. Jego siostry, córki Józefa – Basia, Kamila, Zofia i Lidia – powychodziły za mąż, choć więc po mieczu ród wymarł, wciąż żyją jego potomkowie w linii żeńskiej. Do drzewa można więc dopisać kolejne generacje aż do 22. Ale to już temat na zupełnie inną opowieść...

Anna Sulimowicz

## Wykorzystano źródła i opracowania:

S. Gąsiorowski, *Karaimi w Koronie i na Litwie XV–XVIII w.*, Kraków–Budapeszt 2008.  
J. Mann, *Texts and Studies in Jewish History and Literature*, Vol. II *Karaitica with 4 Facsimiles*, New York 1972.

## Przypisy

- <sup>1</sup> Spisy rewizyjne Karaimów z Trok są przechowywane w zbiorach Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie.
- <sup>2</sup> Umowa z 17 X 1807 r., archiwum prywatne.
- <sup>3</sup> Umowa z 23 IV 1818 r., archiwum prywatne.
- <sup>4</sup> Szerzej o tej sprawie zob. A. Sulimowicz, *XIX-wieczny rękopis z polskich archiwów prywatnych zawierający dwa dokumenty dotyczące Karaimów trockich*, „Almanach Karaimski” 2016, t. 5, s. 189–205.
- <sup>5</sup> Poświadczony notarialnie odpis, 1909 r., archiwum prywatne.
- <sup>6</sup> Welin – bardzo cienki pergamin najwyższej jakości.
- <sup>7</sup> W. Syrokomla, *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna*, t. I, Wilno 1858, s. 79.
- <sup>8</sup> O rodzinie Abkowiczów zob. M. Abkowicz, *Na tropach dziejów rodziny*, „Awazymyz” 2014, nr 3 (44), s. 4–7.